Czesław Miłosz, Piosenka o końcu świata

w dzień końca świata
pszczoła krążyła nad kwiatem nasturcji
rybak naprawia błyszczącą sieć
skaczą w morzu wesołe delfiny
młode wróble czepiają się rynny
i waż ma złotą skórę jak powinien mieć

W dzień końca świata
Kobiety idą polem pod parasolkami,
Pijak zasypia na brzegu trawnika,
Nawołują na ulicy sprzedawcy warzywa
I łódka z żółtym żaglem do wyspy podpływa,
Dźwięk skrzypiec w powietrzu trwa
I noc gwiaździstą odmyka

a którzy czekali błyskawic i gromów
są zawiedzeni
a którzy czekali znaków i archanielskich trąb
nie wierzą, ze staje sie już

dopóki słońce i księżyc są na górze
dopóki trzmiel nawiedza różę
dopóki dzieci różowe sie rodzą
nikt nie wierzy, ze staj sie już

tylko siwy staruszek
który byłby prorokiem
ale nie jest prorokiem
bo ma inne zajęcie
powiada przewiązując pomidory:
innego końca świata nie będzie